

(Il Messaggero - M.Ferretti) Po podwójnym spotkaniu z Barceloną, Max Allegri robi jednak naprzeciw Messiemu i spółce, odnawiając kontrakt z Juventusem do 2020 roku. Nikt w środowisku bliskim turyńskiego klubu nie ma wątpliwości: klub będzie szedł nadal przed siebie z trenerem z Livorno, zatrudnionym latem 2014 roku.

To oznacza konieczność wykreślenia nazwiska Luciano Spallettiego z list możliwych/prawdopodobnych zamienników Allegriego w Turynie. Lucio zatem ma wciąż szansę pozostania w Romie lub szukania szczęścia gdzieś indziej. Być może w Londynie, kierunku Tottenham, gdzie jego przyjaciel, Franco Baldini pracował i wszyscy go znają. Dlatego właśnie wśród rozmówek między ekspertami szepcze się o "wymianie" między Włochami i Anglią, ze Spallettim w Spurs i Maurizio Pochettino, sprowadzonym do Tottenhamu przez Baldiniego, w Romie. Wszystko to oczywiście przy założeniu, że Lucio nie będzie już na ławce Romy. Ze swojego wyboru, a nie decyzji kierownictwa.

Wydaje się pewnym, że to Baldini zdecyduje o nazwisku trenera Romy. Powód? James Pallotta ufa w 200 procentach byłemu rynkowemu konsultantowi Franco Sensiego. A Monchi? Nowy dyrektor sportowy, który ma bliskie relacje z Baldinim, musi najpierw wziąć czas, aby zobaczyć gdzie pracuje i jak pracuje się we Włoszech, zanim weźmie na siebie odpowiedzialność za wybór trenera (jego ulubieńcami są przede wszystkim Emery i Sampaoli). Ponadto latem 2011 roku to właśnie Baldini, a nie ówczesny dyrektor sportowy, Walter Sabatini, wybrał Luisa Enrique. Nawet, warto przypomnieć, że w tamtym okresie były dyrektor generalny nie wrócił jeszcze oficjalnie do Romy, ale pracował poza Trigorią. Dokładnie tak jak teraz z Londynu. Jeśli nawet Baldiniemu nie uda się przekonać Spallettiego do pozostania, oznaczać to będzie, że drogi Lucio (który podoba się Fiorentinie i Interowi) i Romy kierują się do rozdzielenia.

Oddalenie nie przeszkadza Baldiniemu w codziennej pracy na rzecz Giallorossich. Kultuwyje cel, Maurizio Sarriego, który - prawdopodobnie - połączyłby wszystkie ośrodki myślenia w Trigorii. Baldini mówi o nim w samych superlatywach. Biorąc pod uwagę, że Sarri jest pod kontraktem w Napoli, mamy do czynienia ze skomplikowanym celem, choć jednak jego relacje z Aurelio De Laurentiisem nie są solidne. W Londynie mieszka i pracuje Antonio Conte, łączony z Romą w miejsce Rudiego Garcii. Były trener Azzurriich ma odnowić swój kontrakt z Chelsea, mimo oferty (plotkuje się) z Interu 11 mln euro netto rocznie czyli dwa razy więcej niż płaci mu Abramovich. Aby zostać w Londynie, prosi o takie same pieniądze, jakie daliby mu w Mediolanie. W przypadku Conte angielsko-toskańska dyplomacja Baldiniego zdałaby się na niewiele. Ponad wszystko jedna rzecz jest niepodważalna: dziś najpotężniejszym dyrektorem, najbardziej wpływowym w Romie, jest Franco Baldini, "przyjaciel Franco", jak mawia Pallotta.

Autor: abruzzo